MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 270. Warszawa, dnia 2.grudnia 1937 r.

P R Z E G L A D P R A S Y Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n c o d z i e n n y / .

Nr. 270. Warszawa, dnia 2.grudnia 1927 r.

1. S P R A W Y P O L S K I E .

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

SIEGODNIA z 1/XII. /Ryga/ pod nagł. "Kwestja wileńska będzie zdjęta z porządku dziennego" zamieszcza depeszę genewskiego korespondenta litewskiego dziennika "Rytas" tej treści, że kwestja wileńska będzie zdjęta z porządku dziennego, ponieważ istnieje nadzieja pokojowego porozumienia pomiędzy delegacjami litewską i polską.

IBIDEM. podaje doniesienie swego warszawskiego korespondenta, wyjaśniające ustosunkowanie pokojowe Polski względem Litwy. "Polska - pisze m.in. korespondent - sądzi, że w ciągu obecnej sesji Rady Ligi Narodów będą stworzone warunki dla rokowań polsko-litewskich w sprawie dotyczącej likwidacji obecnego nienormalnego położenia. Udział wielkich mocarstw w stworzeniu warunków dla tych rokowań, zapewnia ich powodzenie".
Marszałek Piłsudski wyjeżdża do Genewy 6.grudnia. Minister Zaleski ma przygotować odpowiedni grunt dla konferencji marszałka Piłsudskiego z Briandem, Chamberlainem i innymi dyplomatami.

THE DAILY TELEGRAPH z 22/XI, Kor.dypl.podkreśla, że istniejące naprężenie stosunków pomiędzy Polską i Niemcami zostało rozmyślnie przesadzone przez trzecie i zainteresowane strony. Autor wskazuje, że w Londynie nie wyraża się obaw co do możliwości natychmiastowego zbrojnego konfliktu pomiędzy Polską i Litwą. Zapewnienia Polski poczynione mocarstwom oraz oświadczenie, że zamierza podnieść sama sprawę stosunków z Litwą uważane są w Londynie za dowód pacyfistycznych intencyj Polski.
Autor w dalszym ciągu pisze, że fakt, iż Litwa uważa, że "jest w stanie wojny", jest pożałowania godny. W Anglji jednak winy za tę niefortunną okoliczność nie przypisuje się tylko jednej stronie. Zdają sobie tam sprawę, że nic nie jest bardziej pożądane od zakończenia tego stanu wojny, jednocześnie nie można się spodziewać, by jakikolwiek rząd litewski formalnie i ostatecznie wyrzekł się wszelkich pretensyj do Wilna. Rozwiązanie tej kwestji - według opinji angielskiej - jedynie może być znalezione w kompromisowej umowie. W jaki sposób kompromis ten da się osiągnąć, zważywszy na nastroje obydwu państw, oraz tych, które je popierają, jest trudno zrozumieć.

Nowe poważne trudności mogą powstać w związku ze stanowiskiem Sowietów, które są jednym z "zainteresowanych Mocarstw", a nie są członkiem Ligi. Rosja pragnęłaby, by sprawa wileńska została rozwiązana w Genewie nie przez Radę Ligi, lecz drogą prywatnych konferencyj pomiędzy Wielkiemi Mocarstwami z Mocarstwami zainteresowanemi, naturalnie włącznie z Rosją Sowiecką.

Możliwe, że ta droga odpowiadałaby z pewnych powodów Stresemannowi i z całkowicie odmiennych - również i Briandowi. Autor wypowiada się przeciwko temu planowi. Przedewszystkiem określenie "zainteresowane" może odnosić się do innych państw tak samo, jak do Sowietów. Czyż Łotwa, Estonja, Finlandja nie są zainteresowane w sprawach terytorjalnych w Europie Wschodniej? Pozatem nie można nie uwzględniać faktu wzrastającej opozycji państw, członków Ligi przeciwko "dyplomacji hotelowej".

THE MANCHESTER GUARDIAN z 28/XI.Kor. z Berlina pisze, że Polska stara się mieć pewność, że następny rząd litewski będzie przyjaźnie usposobiony dla Polski. Obecny rząd jest izolowany zarówno zagranicą, jak i wewnątrz kraju. Nawet armja nie popiera go całkowicie. Autor pisze o ciężkiej sytuacji ekonomicznej na Litwie i zaznacza, że rozlew krwi i anarchja stały się tam chroniczne.

Jeżeli wojna domowa na Litwie wybuchnie ponownie, niebezpieczeństwom dla Europy Wschodniej, będzie fakt, że może ona posłużyć jako pretekst dla zagranicznej interwencji. Nie jest rzeczą pewną, czy Litwa może nadal istnieć jako państwo niezależne i wysuwano projekt unji z Polską. Lecz takie rozwiązanie /jeżeli można to nazwać rozwiązaniem/ może nastąpić jedynie jako wynik najbardziej bezstronnego i szczegółowego zbadania oraz dyskusji a nie w wyniku czynnej interwencji obcego Mocarstwa. Jeżeli anarchja na Litwie będzie trwała, to zaofiarowanie pokojowego pośrednictwa może okazać się koniecznością, lecz taka propozycja w żadnym wypadku nie może pochodzić z Warszawy; mogłaby być tolerowana, gdyby nadeszła z Genewy. Wcześniej, czy później cała przyszła sytuacja Litwy będzie musiała być poddana dyskusji, lecz taka dyskusja byłaby z góry przesądzona przez interwencję jednego Mocarstwa. Jeżeli po ustaleniu się spokoju na Litwie myśl federacji z Polską będzie rozważaną, wtedy trzeba będzie rozważyć ścisłe gwarancje. Traktowanie przez Polskę mniejszości narodowych było takiego rodzaju, że Litwini byliby usprawiedliwieni, gdyby nie otrzymując gwarancji, sprzeciwiali się w sposób rozpaczliwy wszelkim próbom oddania ich pod rządy polaków. Gdyby Litwa została sfederowana z Polską, musiałaby mieć daleko idącą autonomję. W nowej federacji ziemia wileńska musiałaby mieć również zapewnioną autonomję. Zajęcie Wilna przez polaków w 1920 r. w dużej mierze jest przyczyną obecnych kłopotów i przyznanie autonomji chociaż częściowo wyrównałoby dokonaną krzywdę.

W federacji Polski z Litwą Niemcy nie byłyby zdezinteresowane. Nie udałoby się jej osiągnąć bez przeprowadzenia pewnej zmiany w sytuacji Gdańska, korytarza, a może również i Kłajpedy. Ogólna rewizja położenia mniejszości narodowych w Polsce /łącznie z niemcami na G.Śląsku/ może okazać się rzeczą zasadniczą. Dostęp Polski do morza może być ułatwiony przez rozwiązanie federacyjne i uczyni dla Polski rzeczą łatwiejszą przeprowadzić pewne zmiany, dotyczące Gdańska i korytarza Polskiego.

Nové povolení [illegible] zahraničních [illegible] [illegible] Sovietský.

[illegible] odpovídá [illegible] - [illegible] i [illegible] [illegible]

THE MANCHESTER GUARDIAN z 28/XI.Nov. z Berlína píše, že Polsko [illegible]

[illegible]

THE MORNING POST z 29/XI. Kor.dypl.pisze, że kwestja litewskich pretensyj do Wilna nie może być przedstawiona Zgromadzeniu Ligi. Kwestja ta została załatwiona przez Radę Ambasadorów i nie może być poddana dyskusji, podobnie, jak i sam traktat wersalski. Jednakże decyzji traktatowych nie można wykluczyć z dyskusji w komisji bezpieczeństwa i napewno delegat sowiecki poruszy sprawę Wilna. W wielu kołach uważa się, że może to być niebezpiecznym precedensem, który może zakończyć się dyskusją zainicjowaną przez Litwinowa - w kwestji traktatów pokojowych.

THE DAILY NEWS z 29/XI. pisze, że przekonanie w Londynie zwiększyło się, że Polska uczyni wszystko, by uniknąć przyspieszenia konfliktu polsko-litewskiego. Autor pisze, że Marszałek Piłsudski dał do zrozumienia emigrantom litewskim, iż nie mogą liczyć na pomoc polską w przeprowadzeniu ich planów przeciwko rządowi litewskiemu.

FRANKFURTER ZEITUNG z 1/XII. pisze, że poseł litewski w Berlinie Szidzikauskas w wywiadzie dla "Ost-Express" zaznaczył, iż Litwa nie poruszy obecnie sporu terytorjalnego z Polską na terenie Ligi Narodów, ponieważ Rosja nie jest tam reprezentowana. Litwa jednak przyjęłaby polskie propozycje co do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań, celem porozumienia się w sprawach spornych.

VOSSISCHE ZEITUNG z 1/XII. Koresp. z Kowna pisze, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu litewskiego w obecności prezydenta Smetony jednogłośnie postanowiono, iż pod żadnym warunkiem rząd nie zrzeknie się Wilna i przed jego odebraniem nie nawiąże normalnych stosunków z Polską. Woldemaras ponadto wysłał depeszę do Genewy, w której Polskę czyni odpowiedzialną za następstwa, wynikłe z rozruchów na Litwie.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 1/XII. W związku z przypomnieniem planu unji polsko-litewskiej z r.1921 pisze, że realizacja tego planu oznaczałaby ziszczenie się większej części planów polskich co do przyłączenia Litwy. Jasnem jest, że wyższość gospodarcza i polityczna Polski oznaczać musiałaby zupełną zależność Litwy od Polski i Litwa straciłaby przez to charakter pomostu między Niemcami a Rosją. Ponownie okazuje się zatem, jak wielkie znaczenie posiada dla Niemiec spór polsko-litewski.

LE TEMPS z 30/XI. pisze w art.wst.w związku z notą cyrkularną rządu polskiego, że atakuje ona przedewszystkiem istnienie "stanu wojennego" pomiędzy Polską a Litwą. Należałoby więc w Genewie "doprowadzić przedewszystkiem do wznowienia normalnych stosunków oficjalnych pomiędzy obu państwami, a dopiero następnie przejść do rozważania poszczególnych kwestyj i incydentów. Dziennik pisze w dalszym ciągu, że obecność Marsz.Piłsudskiego w Genewie może przyczynić się do natychmiastowego uregulowania konfliktu polsko-litewskiego i do rozproszenia obaw, jakie powstały naskutek noty Sowietów. Można się spodziewać najlepszych rezultatów rozpatrzenia konfliktu polskolitewskiego we właściwy sposób, tj.pod kątem widzenia konieczności ustanowienia normalnych stosunków pomiędzy Kównem a Warszawą i ułatwienia polityki zbliżenia państw na Wschodzie Europy.

CORRIERE DELLA SERA z 28/XI. W kor. z Berlina pisze: Anglja życzy sobie dobrych stosunków Litwy z Polską, aby przedłużyć front przeciwbolszewicki aż do Bałtyku i trzymać na uwięzi ekspansję niemiecką tak, aby stworzyć silną barjerę pomiędzy

przeto jest ona przychylna unji polskiej z Litwą, a jako program minimalny uważa załatwienie radykalne konfliktu polsko-litewskiego. Tymczasem Niemcy i Rosja mają cele wręcz przeciwne. Litwa jest mostem naturalnym pomiędzy obu krajami i gdyby się miała znaść pod wpływem Polski, droga ta byłaby niepewna. Rosja byłaby zablokowana od strony rządu. Przez to akcje niemiecko-rosyjskie dążą "do niepodległości Litwy". Polska pragnie stosunków serdecznych z Litwą i zniesienia "stanu wojny". Niestety jednak, kwestja Wilna jest sprawą "honoru."

Dla Polski Wilno, oprócz znaczenia dziejowego, ma i wielką wagę militarną, jako droga wojskowa w stronę Rosji. W grze przeciwrosyjskiej Polska ma Anglję za sobą, a ministrowie angielski i francuski w Kownie starają się skłonić Woldemarasa do pojednawczości. Obecność Marsz. Piłsudskiego w Genewie dowodzi, jak ważne sprawy się tam rozgrywają.

L'INDEPENDANCE BELGE z 1/XII. Sowiety i Niemcy rozumiejąc, że konsolidacja gospodarcza i polityczna Polski jest ciosem dla marzeń zaborczych Berlina i Moskwy, zaczęły intrygować Kowno. Jest to poprostu próba zastraszenia Ligi Narodów. Marsz. Piłsudski jedzie osobiście do Genewy i nie będzie mu trudno dowieść poprawnego zachowania się Polski podczas zajść ostatnich. Może obecność jego zdoła przywrócić normalne stosunki między Warszawą a Kownem bez poruszania znowu sprawy Wilna, już rozstrzygniętej.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

KOLNISCHE ZEITUNG z 30/XI. Kor. z Warszawy omawia obszernie sprawę traktatu handlowego polsko-niemieckiego przypisując Polsce winę tak długiej zwłoki w jego opracowaniu i zaznacza, że Polacy chętniej zawarliby układ prowizoryczny, który objąłby tylko główne żądania, pozostawiając sprawy drugorzędne na później. Jednak korespondent uważa to za nieodpowiednie dla niemieckich interesów. Polskie główne żądania obejmują tak poważną pozycję /węgiel, drzewo i produkty rolne/, że żądania niemieckie obejmujące najrozmaitsze artykuły wywozowe nie stanowią dla nich przeciwwagi. Niemcy wypuściły już z rąk tyle atutów, że gra w takich warunkach staje się nierówna, i nawet przy niewątpliwie dobrej woli trudno jest znaleźć drogę pośrednią.

KOENIGSB. HART.ZEIG. z 29/XI. pisze w art. wst. że porozumienie z Polską utrudnia ciągła groźba dla Prus wsch. wisząca nad nimi w postaci dążenia Polski do ich zajęcia. Mimo to w kołach gospodarczych wschodnio-pruskich istnieje przekonanie, że musi się nawiązać stosunki gospodarcze z Polską, bez rezygnowania ze sprawy rewizji granic. Choć jednak początkowe kroki do rozpoczęcia rokowań jeszcze nie dają przedmiotu do krytyki, to przecież niemiecko-narodowi już prowadzą kampanję przeciwko zawarciu traktatu. Dalej omawia autor szczegóły gospodarcze traktatu i zaznacza, że podawane ilości poszczególnych artykułów rolniczych są możliwe do przyjęcia przez Niemcy.

Największy błąd popełniają niemiecko-narodowi w swej polityce handlowej, że rozkładają ją na raty podczas gdy traktat handlowy choćby nawet nie zadawalał pewnych grup, przy-

nosi wszystkim korzyści przez nadanie rozpędu całemu życiu gospodarczemu.

ALGEMEEN HANDELSBLAD z 26/XI. Blockzijl zamieszcza obszerną korespondencję o porozumieniu polsko-niemieckiem. Kor. powiada: Niemcy zajęły wobec Polski trochę zbyt dumne sta- nowisko, licząc widocznie, iż Polska znajdzie się wkrótce w trudnościach pieniężnych i kredytowych a wtedy nie będzie mogła przetrzymać walki przeciw niemieckiemu przywozowi. Wszystko poszło zupełnie inaczej, niż Niemcy przewidywały. Kor. wskazuje na wzmocnienie się stanowiska Polski, co było jedną z przyczyn, - drugą przyczyną był nacisk sfer przemysłowych niemieckich, wywiwranych na Stresemanna; gdyż sfery te odczu- wały walkę. Dalej powiada kor., że należy się cieszyć z wszel- kiego zbliżenia polsko-niemieckiego, gdyż położenie jest tak niezdrowe, iż tu tkwi jedno z niebezpieczeństw dla pokoju. Jesteśmy jeszcze daleko od ducha Locarno w Niemczech - kończy autor, a dalej jeszcze od zdrowych stosunków między Niemcami a Polską.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

JOURNAL DE DEBATS z 1/XII. Gauvain pisze w związku z rozpoczęciem obrad komisji przygotowawczej, że przedmiotem obrad obecnej sesji nie będzie drugie czytanie projektu, opracowanego na wiosnę, gdyż jakkolwiek dziwne może się to wydawać, materjał niezbędny nie został przygotowany, a mianowicie nie wydrukowano jeszcze protokołu 3. sesji na skutek technicznych trudności i [illegible] krótkiego czasu. Odbitki na powielaczu nie zostały przygotowane w takiej ilości, aby każdy członek Komisji mógł mieć egzemplarz do swojego rozporządzenia. Członkowie delegacji sowieckiej pilnie studjują odnośne dokumenty, ale ani oni, ani inni delegaci nie [illegible] dą w możności sprostać tej pracy w ciągu sesji bieżącej. Delegacja niemiecka będzie dążyła do rozpoczęcia 2-go czytania; jest to jednak obecnie pomimo najlepszej chęci niemożliwe. Trudno prze[illegible] dzieć, jakie będzie ustosunkowanie się członków komisji do projektu delegacji sowieckiej. Przypuszczać należy, że Paul Boncour i lord Cushendun porozumieli się ze swej strony i potrafią przy pomocy niektórych jeszcze członków delegacji zamknąć usta przedstawi- cielom Sowietów.

CORRIERE DELLA SERA z 28/XI. pisze, że zapewno dwie przeciwne, francuska i niemiecka będą ośrodkiem dyskusji w Gene- wie. Państwa [illegible] oraz sąsiadujące z Rosją staną po stronie Francji, ale Chamberlain oświadczył stanowczo, że Anglja nie po- woźmie nowych zobowiązań. Wszystko skłania do przypuszczenia, że komisja ograniczy się na obecnej sesji do stworzenia komitetu, któ- ryby się zajął kwestją bezpieczeństwa i arbitrażu i nie będzie po- ruszała kwestji II. czytania projektu, który był nakreślony w maju. Nowością interesującą jest obecność przedstawicieli Sowietów. Udział ten [illegible] został przyjęty przez sąsiadów Rosji, szczególnie przez Polskę.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 29/XI. W art. wst. pisze, że za pomocą różnych podejrzeń starają się państwa dyskredytować Rosję i przestrzegają przed ich uplanowaną grą do spółki z Niemcami. Autor sądzi, że rosjanie wystąpią: że zbyt jaskrawą propagandą gdyż znaleźliby się w odosobnieniu. Zapewne więc zachowają się umiarkowanie, podobnie, jak na konferencji gospodarczej. Niemcy chętnie powitałyby dobrze sformułowane wnioski rozbrojeniowe.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E .

LA TRIBUNA z 29/XI. Koresp. z Warszawy p.t. "Polska a stosunki włosko-francuskie" pisze: Prasa polska żywo zajmuje się traktatem francusko-jugosłowiańskim i odbiciem się jego na stosunkach włosko-francuskich. Wszystkie fazy stosunków pomiędzy Włochami a Francją są śledzone z najwyższem zainteresowaniem przez warszawskie koła polityczne i dzienniki. Na dowód tego koresp.przytacza artykuł "Gazety Warszawskiej Porannej".

L'ACTION FRANCAISE z 28/XI. zamieszcza art.J.Bainville'a p.n."Albanja i Litwa".
Autor pisze, że pakt włosko-albański i nota Sowietów do Polski wywarły na razie wielkie wrażenie. Potem nastąpiło pewne uspokojenie, gdyż Sowiety mają zbyt wiele trudności u siebie, aby myśleć mogły o wojnie; co zaś do zawarcia traktatu włosko-jugosłowiańskiego, to jest on następstwem podróży ks.Udine i dalszym ciągiem traktatu w Tirano. W każdym razie zarówno system państw bałkańskich, jak i państw bałtyckich kształtują się na zasadzie praw mechanicznych, które istniały przed r.1914. Niektóre małe państwa Europy stanowią z powodu swej słabości "element niestały"; zmuszone one są szukać oparcia, gdzie się da i nie mogą ustalić swego położenia. Wytwarzając niepokój naokoło, na skutek swojego stałego zaniepokojenia, stają się częstokroć przedmiotem manewrów dyplomatycznych. Taką była niegdyś Serbja, a obecnie są Litwa i Albanja. Im mniejsze są te państwa, tem więcej mają danych do wytwarzania zamieszania, nawet w tych państwach, które nie mają z niemi nic wspólnego.

THE TIMES z 26/XI. Kor. z Rygi donosi, że według miarodajnych wiadomości otrzymanych z Moskwy, ma nastąpić szereg zmian w komisarjacie do Spraw Zagranicznych. Podobno ma być również usunięty Cziczerin a jego miejsce ma objąć Litwinow.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 30/XI. podaje z Wiednia, że tamtejsze poselstwo sowieckie zaprzecza wiadomości, podanej przez "Neues Wiener Journal", że toczyły się w Wiedniu narady między Rosją i Rumunją, co do zlikwidowania kwestyj spornych między temi państwami.

JOURNAL DE L'EST z 29/XI. Artykuł podpisany M.B. porównuje traktaty francusko-jugosłowiański i włosko-albański stwierdzając, że podczas gdy traktat francuski dąży do utrzymania status quo przez formuły lokarneńskie i działanie pokojowe, traktat w Tirano tworzy przeciwnie sojusz militarny, nie liczący się wcale z gwarancjami niepodległości Albanji, paktem Ligi Nar. i jednomyślnością w tym względzie wielkich mocarstw. P.Beaumarchais, nowy ambasador francuski w Rzymie, będzie miał trudne zadanie uspokojenia rządu, który tak łatwo przebiera miarę w gestach i słowach.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 30/XI. w art.wst.omawiając kryzys wewnętrzny Rumunji zaznacza, iż rząd liberalny musi szukać nowego oparcia i popularności, a to jest możliwe jedynie przez odpowiednią politykę gospodarczą, albowiem kraj przeżywa trudności gospodarcze. To ostatnie zaś można usunąć przez pożyczkę zagraniczną, której udzielić mogą tylko Niemcy. W tych warunkach rokowania rumuńsko-niemieckie wchodzą w nowe i zapewne rozstrzygające stadjum. Jednak dotychczas Vintilla Bratianu stawiał niemożliwe do przyjęcia warunki.